

### Mroki upadku

Gdzież moje dzieje zabłąkać się pragną, kiedy jam jest w ostatnim pacierzu. Dłonie pełne piasku liczę czas jak z klepsydry ależ on omawia sekundy minuty i godziny. Kędy znajdę w drodze upragnionego nawoływania, którego światka mojego ja zastałem w oplakanej szacie. Jestem codziennością wichru powiedzmy odnóża niebios sklepień. Przecież wszystko mi jedno zamierając w szalonej matni do, której przyzwyczajenie staje się mrokiem, które przemawia jasno o śmierci . Gwiazdziste nieboskłony chłodne owocne podwórza okoliczności dworu w, którym jestem sobą jednocześnie tobą w tym urobku zjaw! Cierpieniem nie jest tęsknota ona wymaga nadziei więc odpowiem umieram w pustce samo wyzwalającej się destrukcji. Widzę i dostrzegam dużo może nawet za wiele lecz to urokliwe przejawiające się w renesansie czasu widzenie. Jałowe życie misterna praca nad owym wyborem jest wyrażeniem swobodnego odlotu ku gniazdom, które pustką oświecają mury. I wszystko by wydawało się proste ależ nie jest tak jak myślę ponieważ jestem obłąkaną wyraźnie osobliwością. Dlaczego ponieważ nie widzę tego co założmy określił bym proroczym wyrażeniem własnego ego. Wiarygodność słowa, którego alfabety oznajmiają literaturę, która jest cząsteczką Boga jest prawdą jedynego właściciela strumieni ludzkości!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Gred, dodano 23.03.2022 19:37

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).